

Tygodnik Pałuki

W nawiązaniu do materiału, jaki ukazał się w numerze 22 Tygodnika Pałuki, z którego pierwszej strony (artykuł „Chcą odwołania dyrektor Kaniasty”) wynika, że wymienieni z nazwiska rodzice, przedstawiciele Rady Rodziców Zespołu Szkół Gimnazjum i Liceum im.M.Kosmowskiego w Trzemesznie (ZSGiL) wtargnęli w dniu 23 maja br. (bezprawnie, bo pani dyrektor tylko ze względu na wizerunek szkoły, nie użyła żadnych sił porządkowych) na posiedzenie rady pedagogicznej ZSGiL, pozwolę sobie krótko przedstawić inną interpretację wydarzeń.

Zgodnie z ustawą o systemie oświaty w szkołach działają rady rodziców, które reprezentują ogół rodziców uczniów. Rada rodziców może występować do dyrektora i innych organów szkoły, organu prowadzącego szkołę oraz organu sprawującego nadzór pedagogiczny z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły. Ma więc też pełne prawo aktywnie uczestniczyć we wszystkich istotnych dla funkcjonowania szkoły wydarzeniach, do których bez wątplenia należy posiedzenie rady pedagogicznej, na którym mają być zatwierdzane arkusze organizacyjne, które zresztą mimo tego, że zgodnie z przepisami, powinny być zaopiniowane przez radę pedagogiczną do 30 kwietnia, do 23 maja br. okryte były ścisłą tajemnicą.

Zgodnie z regulaminem rady pedagogicznej ZSGiL w zebraniach rady pedagogicznej mogą brać udział z głosem doradczym m.in. przedstawiciele rodziców. Osoby takie zaprasza na zebranie przewodniczący rady pedagogicznej (dyrektor lub zastępca dyrektora), za zgodą lub na wniosek rady. Jako organ kolegialny rada pedagogiczna może sformułować wniosek czy podjąć decyzję jedynie poprzez głosowanie. I niepoddawanie pod głosowanie wniosków członków rady (jak to miało miejsce w tym przypadku) nie jest żadnym sprytnym, finezyjnym wybiegiem prawnym, tylko zwyczajnym, ordynarnym łamaniem prawa. Ponieważ jako rodzice mamy prawo wiedzieć do jakich i jak zorganizowanych szkół będą w przyszłym roku szkolnym chodzić nasze dzieci, uznaliśmy, że zgodnie z wolą rady pedagogicznej, której to woli pani dyrektor nie pozwoliła formalnie wyrazić w głosowaniu (choć oczywiście wbrew wyraźnej woli pani dyrektor), jednak weźmiemy udział w posiedzeniu rady pedagogicznej. Wola rady pedagogicznej została zresztą później potwierdzona w głosowaniu zarządzonym przez panią dyrektor na kolejne wyraźne żądanie członków rady pedagogicznej, po zadaniu przez panią dyrektor pytania, czy nauczyciele zgadzają się, aby podczas prezentowania arkuszy oraz przydziałów godzin, gdzie padają konkretne nazwiska, rodzice pozostali na sali obrad. I rada pedagogiczna się na to zgodziła.

I na koniec jeszcze komentarz do stwierdzenia pani dyrektor, że jest „zbulwersowana, że tak dużo rzeczy wyszło z rady pedagogicznej”. Zgodnie z prawem osoby biorące udział w zebraniu rady pedagogicznej są obowiązane do nieujawniania spraw poruszanych na zebraniu rady pedagogicznej, które mogą naruszać dobra osobiste uczniów lub ich rodziców, a także nauczycieli i innych pracowników szkoły lub placówki. Obrady rady pedagogicznej są więc objęte tajemnicą jedynie w zakresie ochrony dóbr osobistych. Poza tym funkcjonowanie szkoły publicznej oraz jej organów, w tym rady pedagogicznej i dyrektora, finansowanych ze środków publicznych jest jawne. Chociaż doskonale rozumiem ciągoty pani dyrektor do objęcia swoich działań np. w zakresie niepoddawania pod głosowanie (zresztą niejednokrotnie) wniosków członków rady pedagogicznej tajemnicą. Każdy by wolał, aby łamanie przez niego prawa nie wychodziło na światło dzienne.

*Jarosław Jatczak
Przewodniczący Rady Rodziców
Zespołu Szkół Gimnazjum i Liceum
im.M.Kosmowskiego w Trzemesznie*